WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 58 (223)

WTOREK 29 lutego 1949 roku

Wsch. sł. 6.28, zach. 17.11

Wydatna pomoc ZSRR w odbudowie Polski

Rozwój handlu uspołecznionego w 1949 r.

Wzrasta wymiana z zagranicą

26 bm. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego pod przewodnictwem pos. Cieślaka (SL), w obecności wiceprezesa CUP dra Jędrychowskiego oraz przedstawicieli Min. Handlu Wewnętrznego i in. instytucji.

Poseł **Formas** (PZPR) referował sprawy obrotu towarowego w Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949. Podkreślił on, że pokrycie potrzeb przemysłu, odbywające się za pośrednictwem wyższych szczebli aparatu obrotu, w przeważającej części uspołecznionych działa znacznie sprawniej, niż zaopatrzenie potrzeb konsumentów.

Sprzedaż krajowa z państwowego aparatu zbytu w roku 1949 w porównaniu z rokiem 1948 wzrośnie np. na odcinku skór twardych o 80 procent, obuwia skórzanego o około 60 proc., tkanin bawełnianych o 28 proc., materiałów wełnianych o 9 procent itd.

Hurtowe przedsiębiorstwa uspołecznione dokonają w 1949 r. obrotów o 48 proc. więcej, niż w 1948 r., zaś przedsiębiorstwa detaliczne o 52 procent. Sieć handlowa aparatu uspołecznionego na koniec 1949 r. obejmie 4.800 placówek, co daje 40 proc. wzrostu w stosunku do roku ubiegłego.

Wzrost sieci uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu będzie wynosił 36 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym i osiągnie na koniec roku 1949 — 37.000 placówek.

Z kolei sprawozdawca omawia zadania, zakres działania i podział organizacyjny nowopowstałego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Czołowym zadaniem nowego ministerstwa będzie lepcza dystrybucja wszelkich towarów tak dla wsi, jak i dla miasta.

Plan obrotu towarowego z zagranicą dotyczy głównie rozszerzenia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, z krajami Ameryki Południowej, z krajami Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Nasze obroty towarowe z zagranicą w 1948 r. osiągnęły wartość około 1 miliarda dolarów. W stosunku do roku 1947 stanowi to wzrost o około 90 procent. Plan obrotów towarowych z zagranicą na r. 1949 opracowany został na podstawie realnych możliwości eksportowych i rzeczywistych potrzeb w zakresie importu. Przewiduje on wzrost w stosunku do planu roku ub. o 15 procent.

Na szczególne podkreślenie zasługują stosunki handlowe z ZSRR, od którego w pierwszym okresie naszego życia gospodarczego po wyzwoleniu otrzymaliśmy wielką pomoc w postaci pożyczki, zbóż i maszyn. Obecnie otrzymywać będziemy od ZSRR niezbędne dla naszego rozwoju przemysłowego artykuły takie, jak: bawełna, rudy, traktory, samochody, maszyny rolnicze, produkty naftowe itp.

W dyskusji, jaka się wywiązała po referacie zabierali głos pos pos.: **Rapaczyński (PZPR), Mitura (SL), Cieślak (SL), Lityński (SP) i Wilanowski (SL).** Wyjaśnień udzielali przedstawiciele CUP i Min. Handlu Wewnętrznego.

Udzielając wyjaśnień wiceprezes CUP, dr Jędrychowski stwierdził, że stan naszego handlu jest istotnie niezadowalający. Pamiętać jednak należy, że handel jest najmłodszym odcinkiem naszej uspołecznionej gospodarki.

Więcej uwagi dla samorządu gminnego

W całym kraju w stałych kwartalnych odstępach czasu odbywają się konferencje i odprawy naszego aktywu samorządowego i administracyjnego ze szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego.

W swej treści wyrażają one te najistotniejsze potrzeby i troski, które odczuwają chłopi biedni i średniorolni w związku z działalnością samorządu i administracji wszystkich stopni. Głównym jednakże punktem newralgicznym są gminy. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe, gdyż samorząd gminny jest w najbardziej bezpośrednim związku z potrzebami podstawowych mas chłopskich. Na nim skupia się w obecnym okresie główna uwaga naszych działaczy samorządowych.

W wypowiedziach członków gminnych rad narodowych, wójtów, sekretarzy, sołtysów oraz uczestników odpraw ze szczebla powiatowego i wojewódzkiego brzmi wiele narzekań i krytyki, oraz zgłaszanych jest dużo konkretnych, pozytywnych wniosków, zmierzających do naprawienia tych braków, które występują w dotychczasowej działalności samorządu gminnego. Przytoczymy dla ilustracji trzy wypowiedzi, charakteryzujące postulaty w tej dziedzinie.

Oto chłopi z powiatu siedleckiego na odprawie samorządowej SL stwierdzają następujące fakty ujęte w przemówieniu starego działacza ludowego ob. Ciekota: „gminy są deficytowe i mimo pracy szarwarkowej nie można przeprowadzić wielu potrzebnych robót jak: melioracji, naprawy dróg i mostków, konserwacji szkół i budynków. Ludność jest ofiarna, lecz bez pieniędzy robić nie można. Trzeba zwiększyć udział gmin w podatku gruntowym. Wskazane jest przeprowadzić szkolenie rad".

Podobna nuta brzmi w wypowiedzi ob. Głowackiego: „Radni mało pracują, brak uświadomienia w zakresie zadań samorządu. Komitety współdziałania pracują, wypłaca się premie sołtysom, wójtom i pracownikom, lecz czemu nie otrzymali ich ci chłopi, którzy chodzili za ściąganiem podatków"?

Albo wypowiedź ob. Śledzianowskiego z pow. sierpeckiego: „Nasza gmina od kilku lat jest deficytowa, nie mogę należycie prowadzić gospodarki gminy. Szkoły, drogi i mostki są zaniedbane. Inwestycji ze skarbu państwa nie otrzymałem. Czy mogę być dobrym samorządowcem z pustą kieszenią? Trzeba zwiększyć udział gmin w podatku i rozwiązać ręce gminie. Trzeba zwiększyć zaopatrzenie spółdzielni w artykuły potrzebne rolnikom. Rady gminne nie są na poziomie, komisje nie znają swych regulaminów i źle pracują".

Oczywiście jest wiele gmin pracujących należycie, szczególnie po reorganizacji gminnych rad narodowych. Lecz wymienione wypowiedzi, dające się słyszeć często w różnych wariantach na naszych odprawach adm. - samorządowych na terenie całego kraju, chociaż nie wyczerpują całości zagadnienia, dotykają jego istoty.

Zrozumiałe jest, że usprawnianie działalności samorządu gminnego w formie stworzenia dlań należytych podstaw finansowych, podniesienia poziomu i uaktywnienia gminnych rad narodowych oraz do szkolenia fachowego jego pracowników nie jest rzeczą ani prostą ani łatwą do osiągnięcia.

Niemniej jest to sprawa pilna, na którą w najbliższym czasie należy zwrócić szczególną uwagę, gdyż bez należycie funkcjonującego samorządu gminnego trudno sobie wyobrazić sprawną pracę rad narodowych wyższego stopnia oraz zaspokojenie życiowych potrzeb chłopów biednych i średniorolnych.

J. SZKOP

»Prawda« o wywiadzie prem. Queuille'a

MOSKWA, PAP. — znakomity publicysta radziecki D. Zasławski komentuje w dzienniku „Prawda" prowokacyjny wywiad premiera francuskiego, który mówił o fantastycznej „groźbie wtargnięcia" armii radzieckiej do Francji, a także znane oświadczenie w tej sprawie Maurice Thoreza.

Zasławski stwierdza, że w oświadczeniu Queuille'a nie ma cienia prawdopodobieństwa i logiki.

Zbijając wymysły Queuille'a, Zasławski cytuje ustęp z oświadczenia Thoreza, w którym przywódca francuskiej partii komunistycznej mówi, że ZSRR nie był nigdy i nie może być napastnikiem, gdyż kraj socjalistyczny z istoty swego charakteru, nie może prowadzić polityki wojny i agresji, właściwej mocarstwom imperialistycznym.

„Potwierdzeniem tego są fakty, jest stała, pokojowa polityka Związku Radzieckiego — pisze Zasławski. — Nie ma absol... żadnych podstaw nawet dla snu o absurdalnym „wtargnięciu" armii radzieckiej. Lecz właśnie dlatego pan Queuille ma bzdurne koszmary. Chciałby on zarazić swym udanym strachem całą Francję, chciałby zamaskować nim plany podżegaczy wojennych.

Queuille wysunął postulat przesunięcia daleko na wschód granicy Europy zachodniej rzekomo po to, by uratować ją przed grożącym jej „niebezpieczeństwem".

Niedorzeczna „wizja" wtargnięcia armii radzieckiej potrzebna była Queuille'owi po to, by usprawiedliwić marzenie o agresji amerykańskiej armii. Oto prawdziwe źródło koszmarów francuskiego premiera.

Ujawnił on niechcący plany wojenne, leżące u podstaw paktu atlantyckiego i nawołuje do agresji imperialistycznej, do zbrodniczej wojny.

Koszmary i agresywne marzenia pana Queuille'a kończy „Prawda" — świadczą jedynie o bezsilnej złości francuskiej".

Uchwały Francuskiej Konfederacji Pracy

PARYŻ PAP. W Paryżu zakończyły się obrady krajowego kongresu Francuskiej Konfederacji Pracy (CGT). W wyniku obrad uchwalono szereg rezolucji w sprawie wyborów samorządowych, międzynarodowej sytuacji związkowej, 40-godzinnego tygodnia pracy oraz minimalnych płac.

„Wzrastające bezrobocie, oraz fakt, że w licznych przedsiębiorstwach pracownicy są zatrudniani krócej, niż 40 godzin tygodniowo, wykazują, iż w obecnej chwili nie można mówić o konieczności wzmożenia produkcji. Wobec tego Komitet CGT postanawia:

— domagać się powrotu do 40-godzinnego tygodnia pracy przy utrzymaniu tych samych zarobków,

— ustalenia minimum płacy na podstawie 173 godzin, przepracowanych miesięcznie,

— upoważnia biuro i komisję administracyjną CGT do opracowania wraz z deputowanymi, należącymi do CGT, projektu ustawy w tej sprawie."

Komitet CGT uważa, że minimum płacy powinno być tak skalkulowane, aby uwzględniało normalny poziom życiowy pracujących, a w szczególności umożliwiało im większe korzystanie z dóbr konsumcyjnych.

Witany burzliwymi oklaskami sekretarz generalny CGT Benoit Franchon wezwał wszystkich uczestników kongresu do ścisłego wykonania powziętych uchwał. „Krajowy Komitet CGT — oświadczył Franchon — został zwołany na dwa miesiące przed normalnym terminem, ponieważ obecna sytuacja jest poważna. Imperialiści amerykańscy podżegają do nowej wojny. **Wszyscy robotnicy francuscy jednoczą się w swej akcji przeciwko podżegaczom wojennym.** Nieprzyjaciele nasi usiłowali zlikwidować CGT, ale połamali sobie na tym zęby".

Saragat manewruje

RZYM, PAP. — W dniu 26 lutego podał się do dymisji włoski wicepremier i minister marynarki handlowej Saragat. W liście skierowanym do premiera Saragat oświadczył, że przyczyną jego postanowienia jest zajęte ostatnio w parlamencie stanowisko przez jednego z deputowanych saragatowców, Lopardi, który wystąpił przeciwko rządowi podczas dyskusji w sprawie przestępcy wojennego Borghese'a.

De Gasperi natychmiast złożył oświadczenie przedstawicielom prasy, w którym wyraził wiele pochwał pod adresem Saragata i podkreślił, że dymisji nie przyjmuje.

Następnie odbyły się długie narady między premierem de Gasperi a ministrem spraw zagranicznych Sforzą, jak również między de Gasperim a Saragatem, w wyniku których Saragat cofnął swą dymisję.

W kołach dziennikarskich stwierdzają, że dymisja Saragata była z góry uplanowanym między de Gasperim i Saragatem manewrem obliczonym prawdopodobnie na to, by położyć kres fermentom w szeregach saragatowskiej partii drogą presji na nieposłusznych".

Po ostatnim zjeździe w Mediolanie Saragatowi wymyka się z rąk kontrola organów partyjnych i klubu parlamentarnego podzielonych na kliki.

Rozruchy w Syjamie



Marynarze walczą z wojskami lądowymi

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że w stolicy Syjamu Bangkoku wybuchły w nocy z soboty na niedzielę poważne rozruchy.

Grupa spiskowców na czele których stał były ambasador Syjamu w Londynie — Naj D reck Duajanama opanowała rozgłośnię radiową i nadała deklarację, że premier marszałek Songkram został złożony z urzędu. Nad ranem wybuchła bitwa między oddziałami wojsk lądowych i marynarki w pobliżu pałacu premiera Sonkrama. Według niesprawdzonych informacji **marynarze zaatakowali stanowiska wojsk lądowych, broniących pałacu premiera.** Kilka wozów pancernych wojsk lądowych zostało zniszczonych.

W niedzielę w południe. — jak donosi agencja Reutera — sytuacja została opanowana przez oddziały wojskowe wierne marszałkowi Songkramowi. Silnie uzbrojone oddziały policji zajęły w niedzielę gmachy poczty i radia oraz lotnisko.

Walka patriotów greckich

Zapyta ktoś, dlaczego Grecja, której losy przypominały w czasie ostatniej wojny pod wieloma względami losy innych krajów bałkańskich, nie znalazła się później w obozie państw o ustroju demokratyczno-ludowym? Odpowiedź prosta. Nie dlatego w każdym razie, że sprzeciwiały się temu szerokie warstwy narodu greckiego, uciskane i wyzyskiwane przez monarchię oraz klasy pasożytnicze. Dały one dostateczny wyraz swym pragnieniom i dążeniom w walkach narodowo-wyzwoleńczych, w których obok haseł wyzwolenia narodowego wybitne miejsca zajmowały hasła wyzwolenia mas pracujących z jarzma obszarników i kapitalistów.

Hasłom tym nie było jednak sądzone dotychczas wcielić się w życie. Z Grecji odeszli okupanci niemieccy i włoscy, ale zamiast nich przybyły inne obce czynniki — anglosaskie.

W końcu 1944 r. wkroczyły do Grecji na rozkaz Churchilla wojska brytyjskie. Anglicy rozbroili oddziały armii narodowo-wyzwoleńczej i za pośrednictwem posłusznych sobie monarcho-faszystowskich rządów greckich podporządkowali kraj swym interesom imperialistycznym.

Patrioci greccy znowu musieli podjąć nierówną walkę przeciwko interwencji sił obcych. Słabe początkowo oddziały partyzanckie rosły w toku walk, aż utworzyły armię demokratyczną pod dowództwem ogólnym generała Markosa.

Faktyczni gospodarze kraju, Anglicy, nie mogli podołać narastającemu ruchowi partyzanckiemu. Z tych trudności skorzystali skwapliwie imperialiści amerykańscy, dla polityki których Grecja stanowiła obiekt istotnej wagi.

W dniu 12 marca 1947 roku wystąpił więc prezydent Truman z planem „Pomocy da Grecji w dolarach, radach i doradach" na skutek prośby, skierowanej przez rząd grecki. W rezultacie tej „pomocy" Amerykanie oddali do dyspozycji grecko-faszystowskich monarchistów ponad 800 tysięcy ton materiałów wojennych i setki oficerów amerykańskich z gen. Van-Fleetem na czele kierującym armią faszystowską i jej operacjami wojennymi.

W ten sposób Amerykanie grają w Grecji pierwsze skrzypce, usunąwszy na bok Brytyjczyków, których rola i znaczenie zmniejsza się coraz bardziej.

Ale interwencja amerykańska, pogwałcenie suwerenności i niezależności greckiej nie przyniosły imperialistom pożądanych owoców.

Przeciwstawił im się zbrojnie naród grecki. Armia demokratyczna, mimo nieustannie trudnych warunków w jakich zmuszona jest walczyć, nie została rozbita; przeciwnie, rośnie i krzepnie na siłach. Armia ta odniosła ofiarnością i samozaparciem szereg poważnych sukcesów na polu militarnym i walczy do odniesienia ostatecznego zwycięstwa. Patrioci greccy, mimo, że mają za przeciwnika największe potęgi imperialistyczne, wierzą święcie, że zwycięstwo to odniosą, bo walka ich jest walką o słuszną sprawę.

J. W.

Związek Samopomocy Chłopskiej

w akcji „H"

Związek Samopomocy Chłopskiej, niezależnie od współpracy z instytucjami i organizacjami, realizującymi w terenie akcję „H", zajął się organizowaniem produkcji hodowlanej w gromadach. Dla tych celów Związek organizuje w gromadach zespoły branżowe sekcji hodowlanej.

Powstaną sekcje producentów, zajmujących się pewną dziedziną hodowli. Na pracy tych sekcji branżowych oprze się całość produkcji zwierzęcej w gromadach. Sekcje te dopilnują wykonania umów kontraktowych, jakie obecnie rolnicy - hodowcy zawierają ze spółdzielniami gminnymi; za ich pośrednictwem rozdzielane będą wszystkie fundusze na pomoc w zakupie materiału hodowlanego i użytkowego oraz na pasze i nasiona roślin pastewnych.

Najważniejszym jednak zadaniem branżowych zespołów produkcyjnych jest zorganizowanie samej produkcji w poszczególnych gospodarstwach, należących do członków danego zespołu.

Współzawodnictwo w podniesieniu hodowli organizowane jest również w oparciu o zespoły produkcyjne, które są jednocześnie zespołami współzawodnictwa.

Organizuje się również zespoły uprawowe. Będą one współzawodniczyć ze sobą w podobny sposób, jak zespoły hodowlane.

Bezkrwawy przewrót

w Paragwaju

NOWY JORK PAP. Agencja Associated Press donosi z Asuncion, że tymczasowy prezydent gen. Raimondo Rolon został obalony przez grupę wojskowych i działaczy politycznych. Felipe Molas objął stanowisko prezydenta Paragwaju.

Gen. Rolon objął władzę 31 stycznia br. w wyniku przewrotu wojskowego.

Prowokacyjny napad

faszystów belgijskich

Dziennik „Drapeau Rouge" podaje, że grupa elementów faszystowskich dokonała napadu na gmach Komitetu Centralnego Belgijskiej Partii Komunistycznej i pomieszczenie towarzystwa przyjaźni belgijsko-radzieckiej.

Odznaczenie generałów i oficerów W.P.

wysokimi orderami czechosłowackimi

25 lutego br., w rocznicę wielkich przeobrażeń lutowych, odbyła się w ambasadzie czechosłowackiej uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń czechosłowackich generałom i oficerom Wojska Polskiego.

Na uroczystość przybyli: I wicemin. obrony narodowej gen. dyw. **Marian Spychalski**, szef Sztabu Gen. WP gen. broni **Władysław Korczyc**, dowódca Wojsk Lądowych gen. broni **Stanisław Popławski**, szef Gł. Zarz. Pol. - Wych. gen. bryg. **Mieczysław Wągrowski** oraz generalicja i wyżsi oficerowie sztabowi.

Przybyłych powitał ambasador Republiki Czechosłowackiej Franciszek Piszek, attache wojskowy i lotniczy płk. Bedrich i członkowie Ambasady.

Do zebranych przemówił ambasador Czechosłowacji, po czym odbyła się uroczystość wręczenia orderów.

Order **„Białego Lwa za Zwycięstwo" z Gwiazdą** otrzymali gen. dyw. **Marian Spychalski**, gen. broni **Władysław Korczyc**, gen. broni **Stanisław Popławski**, gen. bryg. **Piotr Jaroszewicz**, gen. dyw. **Franciszek Witold**, gen. bryg. **Konrad Świetlik**.

Ponadto order **„Białego Lwa za Zwycięstwo" z Gwiazdą** otrzymał gen. dyw. **Aleksander Zawadzki**.

Krzyżem orderu „Białego Lwa za Zwycięstwo" odznaczeni zostali m. in. gen. bryg. **Janusz Zarzycki**, płk. **Edward Ochab** i inni.

Wysokie odznaczenia czechosłowackie: Krzyż Orderu Białego Lwa za Zwycięstwo", Złotą Gwiazdą Orderu Wojskowego Za wolność", Krzyż Walecznych z 1939 r.", medale „Za waleczność" — otrzymało również szereg innych generałów i oficerów Wojska Polskiego.

W imieniu odznaczonych przemówił I wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Marian Spychalski.

Po uroczystości, ambasador CSR podejmował obecnych lampką wina.

Kongres chłopów albańskich

W Tiranie odbył się Kongres Chłopski. Na Kongres przyjechali delegaci z całej Albanii w liczbie 200.

Min. rolnictwa inż. **Gago Tashko** otworzył Kongres, w krótkich słowach omawiając jego zadania. Następnie obszerne przemówienie wygłosił premier Enver Hodża. Omówił on ciężką sytuację chłopów albańskich w okresie przedwojennym. Na indywidualnych gospodarstwach żyli chłopi w skrajnej nędzy. Obecnie otwiera się nowy okres w życiu chłopów albańskich.

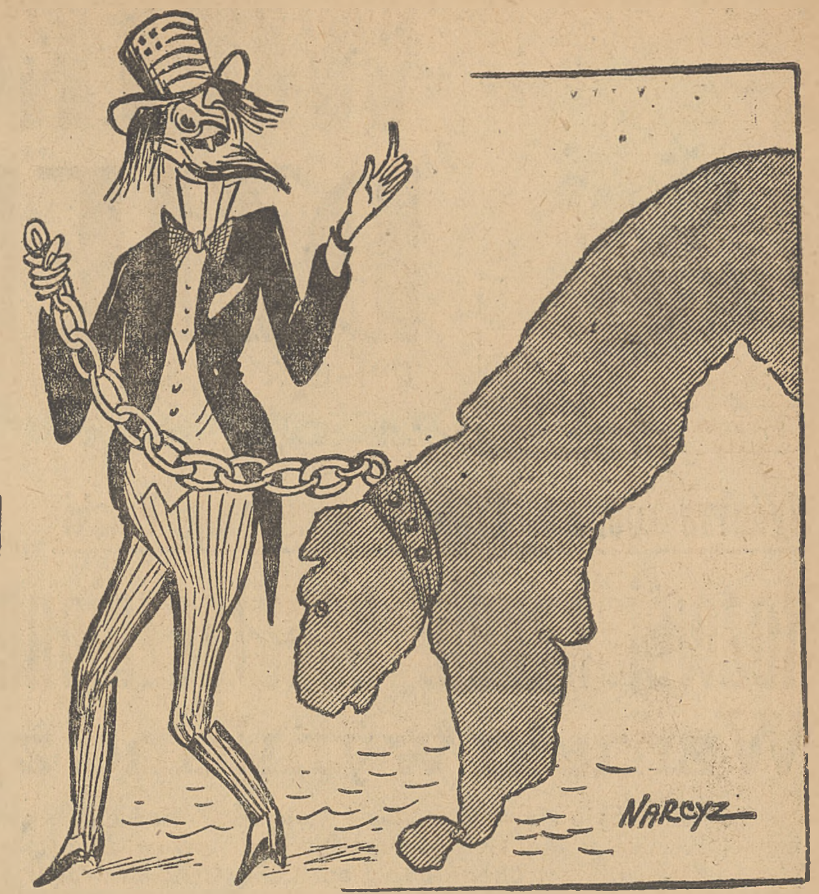
56 spółdzielni produkcyjnych, 300 traktorów, 7 stacji maszynowo traktorowych — już obecnie zmieniły w znacznym stopniu życie na wsi albańskiej.

Referat premiera Hodży był przyjęty entuzjastycznie przez zebranych chłopów.

W drugim dniu obrad odbyła się dyskusja, w której wzięło udział ponad 30 działaczy terenowych. Poruszali oni szereg problemów wsi albańskiej.

Kongres chłopów w Tiranie przyczyni się niewątpliwie do wprowadzenia wsi albańskiej na drogę do socjalizmu.

O zabiegach amerykańskich na północy.



SKANDYNAWIA PO AMERYKAŃSKU...

Protesty w Norwegii

przeciwko paktowi atlantyckiemu

OSLO PAP. Prasa norweska publikuje rezolucje uchwalone na licznych wiecach, w których potępiona jest polityka rządu, dążąca do przyłączenia Norwegii do północnoatlantyckiego paktu.

Mieszkańcy miasta Stremmen przesłali rządowi i parlamentowi rezolucję, która stwierdza: **„Naród norweski pragnie pokoju. Jest on przeciwny polityce, która zwiększa niebezpieczeństwo, lub przyczynia się do wywołania konfliktu. Uważamy, że przystąpienie do paktu atlantyckiego jest właśnie taką polityką.**

Przystąpienie Norwegii do paktu atlantyckiego zwiększy jedynie niebezpieczeństwo nowej wojny stwierdza rezolucja robotników budowlanych Oslo: **„Żądamy dlatego by Norwegia trzymała się z dala od jakiegokolwiek paktu, który uzależnia nasz kraj pod względem politycznym, lub wojskowym od jakiegokolwiek mocarstwa".**

Krajowa narada Aktywu Wiejskiego ZMP

W Warszawie rozpoczęły się 27 bm. obrady Aktywu Wiejskiego ZMP. Celem konferencji jest zaznajomienie aktywistów wiejskich ZMP z uchwałami ostatniego plenum Zarządu Głównego oraz wytyczenie form pracy w związku z nowymi zadaniami wiejskich organizacji ZMP.

Obrady zagaił sekretarz zarządu głównego ZMP poseł Ozga - Michalski, stwierdzając na wstępie, że III plenum Zarządu Głównego ZMP postawiło przed całą organizacją zadanie budowy milionowego związku. Plenum zwróciło również uwagę na niedostateczną liczebność i aktywność ZMP na terenie wiejskim. „W naszej milionowej organizacji — powiedział pos. Ozga - Michalski — powinniśmy mieć 350 tys. członków na wsi i objąć kołami ZMP 22 tys. wsi. Oznacza to powiększenie stanu organizacji na wsi o 150%. Narada dzisiejsza jest więc rozpoczęciem ofensywy ideologiczno - organizacyjnej ZMP na terenie wsi".

Witany serdecznymi oklaskami przemówił minister Dąb - Kocioł. „Młodzież — powiedział m. in. minister rolnictwa i r. r. winna wziąć czynny udział w przebudowie wsi i być wzorem dla starszych. Nie tylko w mieście, ale również i na wsi powinno być realizowane hasło współzawodnictwa pracy. Młodzież musi zdać sobie sprawę z korzyści, jakie da zmiana systemu gospodarki indywidualnej na zespołową. Gospodarstwa zespołowe wymagają nowych fachowców. W nowych specjalnych zawodach. Obecnie po przeniesieniu punktu ciężkości z gospodarki zbożowej na gospodarkę hodowlaną, młodzież powinna przodować w pracach melioracyjnych i przyczynić się do powiększenia ilości pasz".

Życzenia pomyślnych obrad przekazał aktywistom prezes ZSCh i przewodniczący Rady Naczelnej ZMP Stefan Ignar, po czym referat ideologiczny o zadaniach ZMP na wsi wygłosił poseł Ozga - Michalski.

„Koła ZMP na terenie wiejskim nie interesowały się produkcją rolną i nie stawiały przed ZMP-owcami konkretnych zadań w ich codziennej pracy w gospodarstwach ojców — rozpoczął ob. Ozga - Michalski. — Musimy ten niezdrowy stan zmienić i wprowadzić zagadnienia zawodowo - gospodarcze do zakresu stałych prac koła. Dobry ZMP-owiec powinien wpłynąć na unowocześnienie i zmechanizowanie swej gospodarki.

Najważniejszym zadaniem organizacji wiejskiej — podkreślił dalej mówca — jest m. in. wzięcie udziału w akcji „H". Drugim poważnym zadaniem jest wzięcie udziału we współzawodnictwie w majątkach państwowych i troska o realizację planów produkcyjnych.

Każdy ZMP-owiec — zakończył swe przemówienie sekretarz ZMP — powinien znać całą problematykę wiejską, być na wsi szermierzem postępu i tym samym wzmocnić autorytet wiejskiej organizacji ZMP".

Referat o współzawodnictwie pracy w rolnictwie wygłosił sekretarz Zw. Sam. Chłopskiej Bodalski.

Po omówieniu dotychczasowych sukcesów oraz osiągnięć w ruchu współzawodnictwa pracy, sekretarz Zw. Sam. Chłopskiej nakreślił najbliższe zadania. Ruch współzawodnictwa pracy musi być otoczony opieką organizacji politycznych, ZMP, ZSCh i oparty na zbiorowym wysiłku mało- i średniorolnych chłopów. Szkołą współzawodnictwa zespołowego winny być wsie samopomocowe i one — oświadczył wśród żywiołowych oklasków ob. Bodalski — winny być **„Zabrzem na wsi".**

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Przed sądem przysięgłych w Rzymie wznowiono rozprawę przeciwko byłemu marszałkowi Grazianiemu.

● Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald podpisał 26 bm. polsko - czechosłowacką umowę prawną, zawartą w Warszawie w styczniu br. a ratyfikowaną przez Zgromadzenie Narodowe w Pradze w dniu 23 lutego br.

● W jednym z największych kino teatrów Budapesztu „Corso" odbył się 27 lutego pokaz filmu polskiego „Ostatni Etap". Na pokaz filmu przybyli: prezydent Republiki Szakasits, przewodniczący parlamentu Nagy, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny oraz czołowe osobistości świata naukowego, kulturalnego i filmowego.

Najbliższe zadania lekarzy weterynaryjnych w akcji „H"

W ostatnim tygodniu odbyły się we wszystkich województwach konferencje lekarzy weterynaryjnych, poświęcone omówieniu zadań służby weterynaryjnej w akcji hodowlanej. Podsumowania wyników tych konferencji dokonano na odprawie kierowników wydziałów weterynaryjnych ze wszystkich województw, która odbyła się w Ministerstwie —Rolnictwa i Reform Rolnych w dniu 25 bm.

W odprawie tej udział wzięli: min. rolnictwa Jan Dąb - Kocioł, wicemin. Stanisław Tkaczow, pos. Chełchowski z KC PZPR, przedstawiciel Wojska Polskiego i przedstawiciel Centrali Mięsnej.

Przemawiając w czasie obrad, min. Dąb-Kocioł podkreślił, że służba weterynaryjna odegrała w akcji „H" niezwykle ważną rolę. Obecnie najważniejszą sprawą jest przeprowadzenie w okresie marca i kwietnia masowych szczepień ochronnych przeciw różycy. Szczepienia te obejmą ok. 3 milionów sztuk trzody chlewnej. Ponieważ wielu biednych rolników nie będzie mogło uiścić opłat za szczepienia, lekarze weterynaryjni powinni w tych wypadkach przeprowadzić szczepienia całkowicie bezpłatnie.

Ze szczególnym naciskiem podkreślił minister Dąb-Kocioł, że lekarze weterynaryjni są osobiście odpowiedzialni za stan zdrowotny zwierząt gospodarskich w swych rejonach, a przede wszystkim za sprawne i skuteczne zwalczanie chorób zakaźnych. Lekarze powiatowi powinni dopilnować, aby wszystkie zakontraktowane sztuki zostały zaszczepione, a następnie powinni otoczyć trzodę chlewną, znajdującą się w gospodarstwach, biorących udział w kontraktowaniu, specjalną opieką przez ścisły dozór nad stanem zdrowotnym pogłowia.

Poza tym omówiono sprawę dalszej rozbudowy sieci lecznic weterynaryjnych, która w tym roku wzrośnie o 500 nowych lecznic, oraz zagadnienia szkolenia gromadzkich przodowników weterynaryjnych. W maju rb. projektuje się przeszkolić ok. 15 tys. przodowników, którzy będą mieli za zadanie dopilnowanie stanu zdrowotnego inwentarza żywego w gromadzie, donoszenia o pojawieniu się chorób zakaźnych zwierząt oraz wykonywanie zleconych im przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych różnych czynności. Lekarze weterynarii powinni otoczyć jak najbardziej troskliwą opieką gromadzkich przodowników weterynaryjnych.

Zebrani stwierdzili, że realizacja ustawy o rozmieszczeniu lekarzy weterynaryjnych na terenie całego kraju wpłynie dodatnio na organizację opieki weterynaryjnej w poszczególnych województwach, pozwoli stworzyć jednolitą obsługę terenu całego kraju oraz usprawni prace przodowników weterynaryjnych w gromadach.

Z życia Stronnictwa Ludowego

PREZES RADY NACZELNEJ SL MARSZAŁEK SEJMU RP OB. WŁADYSŁAW KOWALSKI

Delegaci Zjazdu Statutowego SL powiatu zawierciańskiego, zebrani w Zawierciu, przesyłają Ci Marszałku serdeczne podziękowania za trud wkładany w rozbudowę prawdziwie radykalnego Stronnictwa Ludowego, prowadzącego postępową część chłopów w sojuszu chłopsko - robotniczym, po słusznej drodze wspólnej budowy Polski Ludowej.

PREZYDIUM ZJAZDU

Telegramy do ob. Marszałka nadesłali uczestnicy zjazdów i konferencji: z Katowic, Złotowa. Gryfina, Jędrzejowa, Nidzicy, Gdańska, Nowego Sącza, Sławna, Miastka, Olsztyna, Nowego Targu, Rypina i Słupska.

AKCJA „H" W WOJ. KRAKOWSKIM

W Krakowie odbyła się konferencja aktywu gospodarczego SL, PSL i PZPR w celu uzgodnienia działalności związanej z podniesieniem produkcji hodowli i skupu żywca.

W toku obrad stwierdzono, że w woj. krakowskim do skupu żywca przystąpiły 152 gminne spółdz. Sam. Chłopskiej. Okazało się to jednak nie wystarczające — ilość punktów skupu musi być powiększona.

Obradujący podkreślili potrzebę energicznej interwencji na rzecz zwiększenia dostaw pasz treściwych, gdyż w miesiącu styczniu zamiast zapotrzebowanych 5.000 ton otrąb, woj. krakowskie otrzymało zaledwie 1.500 ton. Na podstawie danych z terenu można stwierdzić, że kontraktacja dostaw 58.000 sztuk nierogacizny nie tylko zostanie w 100 proc. wypełniona, lecz przekroczy tę granicę. Zebrani powzięli uchwałę zorganizowania gminnych zebrań w terminie do 5 marca na terenie całego województwa.

PRACE SL W POW. MIECHOWSKIM

W 15 gminach, które liczą 79 kół SL odbyły się odprawy aktywu gminnego i gromadzkiego z udziałem ok. 1.000 osób.

Na walnych zjazdach w gminach: Chodów, Gołcza, Koniusza, Kozłów, Lubożyca, Łętkowice, Michałowice, Tczyca wybrano nowe zarządy SL spośród mało i średniorolnych chłopów i nauczycielstwa.

Zorganizowano 6 nowych kół: w Miroszowie, Klonowie, Łętkowicach, Kamionce, Zedowicach i Gruszowie.

W Miechowie odbyło się walne zebranie koła Grodzkiego. Prezesem wybrano podinspektora szkolnego Jana Jamrozego. Zorganizowano zjazd nauczycieli SL. Przy zarządzie powiatowym SL utworzony został Referat Kobiecy.

KONFERENCJA AKTYWU SL I PSL.

W Tarnowie odbyła się pierwsza wspólna konferencja SL i PSL przy udziale ok. 100 aktywistów. Konferencję zagaił poseł Józef Les, przewodniczył wiceprezes pow. zarz. SL A. Gdowski. Referaty wygłosili: prezes Olszyński i Klimaszewski.

W Tarnowie na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej wybrano nowego przewodniczącego PRN—mgra Antoniego Potempę w miejsce ob. Stanisława Kozioła, który objął stanowisko prezesa Zarządu Woj. Zw. Sam. Chłopskiej.

Nowowybrany przewodniczący jest starym działaczem ludowym i wybitnym znawcą samorządu i potrzeb wsi.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Gdańsk 21.II	Warszawa 21.II	Poznań 21.II	Lublin 21.II
Pszenica	3.550	3.550	3.500	3.450
Żyto	2.240	2.225	2.175	2.225
Jęczmień przemiałowy	2.140	2.175	2.075	2.075
Owies	2.090	2.075	2.075	2.075
Gryka	3.900	3.900	3.900	3 800
Proso grube	3.600	3.600	3.600	3.600
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	550	—	550	—
Otręby kukurydziane	850	850	—	850
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Kasza jęczmienna 63%	4.100	4.100	4.100	4.100
Kasza Perłowa 43 proc.	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	—	6.300	6.300	6.300
Kasza gryczana	—	9.300	9.300	9.300
Pęczak	4.100	4.100	4.100	4.100
Groch polny	4.300-4.600	4.600-4.700	4.200-4.600	4.200-4.400
Groch Victoria	5.700-6.250	6.500-6.800	6.000-6.300	—
Groch „Folger"	4.900-5.300	—	4.900 5.400	—
Fasola biała jedn.	—	—	5.400-5.600	5.000-5.200
Fasola kolorowa	—	—	4.000-4.300	—
Wyka	3.300-3.500	3.100-3.200	3.000-3.300	3.200-3.600
Peluszka	3.300-3.600	—	3.000-3.300	—
Łubin gorzki	—	1.900-2.100	2.100-2.300	—
Łubin niebieski	—	1.800-2.000	—	—
Seradela	2.800-3.200	2.800-3.000	2.600-2.800	3.000-3.200
Rzepak ozimy	6.600	6.500-6.600	6.600	—
Rzepak jary	—	5.800-5.900	5.900	5.900
Siemie lniane	12.000	11.000-12.000	11.000-12.000	11.500-12.000
Lnianka	4.540	4.540	—	—
Siemie konopne	6.590	6.590	6.590	6.400-6.590
Mak niebieski do siewu	—	—	14.000-14.500	14.000-15.000
Gorczyca	4.320	5.000-5.2000	—	—
Makuch lniany	—	3.300-3.400	4.000 4.100	3.300 3.500
Makuch rzepakowy	—	1.400-1.500	1.300-1.900	1.600-1.700
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Olej lniany	—	49.000-52.000	52.000-55.000	—
Olej rzepakowy surow.	—	23.000-25.000	25.000 27.000	27.000-28.500
Słoma pras. żytnia	525-600	500-550	500-550	600-700
Siano zw. prasowane	700-850	750 800	650 750	750-850
Marchew jadalna	800-1.000	675-725	700-800	600-700
Kapusta kiszona	—	3.150-3.250	—	3.000-3.200
Buraki	—	2.000-2.200	—	1.300-1.500
Pietruszka	1.400-1.600	1.300-1.400	—	1.[illegible]00 2.100
Jabłka jadalne	—	—	18.000-21.000	15.500 17.500
Cebula	—	1.300-1.400	700-800	700-800

Tendencja spokojna.

Akcja „H" w pow. słupskim nie zawiedzie

Zaledwie padło hasło podniesienia gospodarki hodowlanej — w powiecie słupskim ruszyły z miejsca prace przygotowawcze. Aktywiści SL, PZPR, PSL na wspólnych zebraniach wybrali pełnomocników gminnych i gromadzkich.

Chłopi tłumnie wypełnili lokale zebrań, dając dowód dużego zainteresowania przeprowadzaną akcją oraz zrozumienia własnych korzyści. Tyle o przygotowaniach.

A wyniki? Przeszły pierwsze ostrożne przewidywania: na 5.000 sztuk tucznika projektowanego na powiat, już trzeciego dnia zakontraktowano przeszło 50 proc., bo 2.735 sztuk.

Na wyróżnienie zasługuje najbiedniejsza gmina powiatu — Zelki, która przekroczyła wyznaczony dla niej kontyngent, osiągając w terminie 3 dni 101 proc. ustalonego planu. Wójt gminy, Aleksander Kumiński, przewodniczący GRN, kierownik szkoły tamtejszej Jarzębicki (SL) i odpowiedzialny za akcję w tej gminie sekretarz pow. SL Wacław Krajewski, dobrze zdali egzamin. (jg)

Nasi czytelnicy piszą

PROSIMY O POMOC W USPÓŁDZIELCZANIU NASZEJ WSI

Wieś Parczów w pow. opoczyńskim, to wieś uspołeczniona i uświadomiona politycznie. W Parczowskim Kole SL jest wielu członków którzy pamiętają nie tylko „Wyzwolenie" ale i „Zaranie".

Mamy we wsi koło Zw. Sam. Chłopskiej i ZMP. Od dwóch lat prowadzone jest we wsi przedszkole i kursy przysposobienia rolniczego.

Do niedawna nie mieliśmy własnego budynku na szkołę, ale teraz sprowadziliśmy barak i dzieci nasze nie potrzebują brodzić kilka kilometrów po śniegu i błocie. Mamy straż pożarną z remizą i sprzętem.

Słowem wszystko układa się jakoś dobrze, nie tak, jak było przed wojną, bo przecież my wyzwoleńcy i zaraniarze pamiętamy sprzed wojny niejedno. Spadała na nas krytyka, mandaty karne, a księża w każdą niedzielę sypali na nas gromy, aż ambony jęczały. Kto pamięta te czasy, ten wie, że nawet rozmawiać z nami zabraniali.

Policja znów za co bądź waliła mandaty karne, a „gmina" dokuczała nam w czym tylko mogła. My nie zważając na szykany i prześladowania szliśmy naprzód. Występowaliśmy coraz radykalniej. Hasło nasze było: „Przez głogi i ciernie do zwycięstwa".

Walkę wygraliśmy. Dziś ci co występowali przeciw nam wstydzą się patrzeć nam w oczy, a my idziemy ciągle dalej — naprzód, choć brakło wielu starych ludowców i żołnierzy BCh.

Wydani przez zdrajcę lub szpicla niemieckiego w ręce gestapo, skazani Oświęcim, Mauthausen, Gusen (piszący te słowa był tam dwa i pół roku) nie wszyscy wrócili, ale ci którzy przeżyli szczęśliwi są, że doczekali Polski Ludowej.

Na ostatnim zebraniu Koła SL parczowianie powzięli uchwałę przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Chcieliby, aby wieś była wytypowana jako wieś uspółdzielczona. Proszą odnośne władze o zainteresowanie się tą sprawą.

JÓZEF WŁODARCZYK
z opoczyńskiego — były więzień obozów hitlerowskich.

Ochrona drzewostanu w Krynicy

Na podstawie obserwacji przeprowadzonych nad drzewostanem w Krynicy leśnicy stwierdzili, że drzewa świerkowe są systematycznie niszczone przez kornika. Gdyby nie przedsięwzięto środków zaradczych to w ciągu 20 do 30 lat zniknęłyby lasy otaczające Krynicę, Muszynę i Żegiestów. W związku z tym odbyła się specjalna konferencja z udziałem nadleśniczych Lasów Państwowych, Inspekcji Nowosądeckiej, przedstawicieli delegatury Najwyższej Izby Kontroli Państwa i przedstawicieli świata naukowego. W celu zapobieżenia wyniszczeniu drzewostanu w rejonie Krynicy roztoczona zostanie specjalna opieka nad rozwojem kultur leśnych gatunków liściastych oraz rozpocznie się akcja zalesienia sadzonkami liściastymi. (W. Ch.)

CZYTAJCIE PRASĘ LUDOWĄ

Km. 1105/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w W-wie rewiru VIII mający swą kancelarię przy ul. Nowogrodzkiej 4/4 podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 602 k.p.c. w dn. 22 marca 1949 r. o godz. 13, w lokalu domu przy ul. Grzybowskiej 80 odbędzie się licytacja ruchomości Lecha Zyferta, składających się z maszyny tokarni f. Volman z przekładnią Nortona na rzecz Józefa Słowaka, oszacowanych na ogólną sumę zł 550.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności.

Warszawa, dnia 24 lutego 1949 r.

KOMORNIK
(Jerzy Malicki)

268 R.

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

Druk. Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe", Warszawa, Skolimowska 5

Wójciniacy »okupują« fabrykę

Belica produkuje izolatory trwalsze niż stal

W wąskiej dolinie Karkonoszy przytuliła się do szczytów górskich niewielka miejscowość — Jedlina Zdrój. Piękne jest jej położenie wśród stromych zboczy obrosłych modrzewiem, jedliną i świerkami i szczytów otulonych wiecznie chmurami, które prują swoje białe brzuchy wlokąc się leniwie po wierzchołkach drzew. Pięknemu położeniu zawdzięcza Jedlina gęstość zaludnienia.

Mieszka tu już ponad 7.000 ludności, która żyje z pracy w kilku miejscowych zakładach przemysłowych. Jednym z największych jest Państwowa Fabryka Porcelany (nie wiadomo dlaczego) w **Zofijowie.**

NIESPODZIANKA

— Tę fabrykę warto zwiedzić — pomyślałem i poszedłem na portiernię po przepustkę.

— Poproszę przepustkę do dyrektora — zwróciłem się do strażnika siedzącego na wartowni.

— A ty po co do dyrektora? — zawołał tamten — ...no co, nie poznajesz mnie?

— Nowak... Maniek? — przypomniałem sobie kolegę z ławy szkolnej.

— No pewnie, że ja. Nie pamiętasz jakeśmy „rżnęli w palanta" w Tedowym ogrodzie? Albo tego, jak dostaliśmy „łapy" od pana Józwickiego za te awantury na szosie z jadącymi na jarmark wozami?

— Czekaj... kto to uczył nas w piątej klasie?

— Pani Gawlikówna. Zdaje się, że to tak niedawno, a już trudno sobie przypomnieć wielu rzeczy.

— Pewnie, że trudno — wszyscy się rozjechali... Możemy się spotkać tylko przypadkowo tak, jak my dziś. — Rozgadaliśmy się na dobre pochłonięci wspomnieniami.

— Pójdziesz dalej na fabrykę, a zobaczysz ilu tu wójciniaków; „okupujemy" ją — powiedział i wypisał przepustkę do dyrektora **Ficnera.**

IZOLATORY DO ELEKTRYFIKACJI I RADIOFONIZACJI

— Nasz zakład zajmuje niepoślednią pozycję w odbudowie kraju — powiada dyr. Ficner. Budujemy izolatory do elektryfikacji i radiofonizacji.

Na wstępie zwiedzamy „muzeum" fabryczne. Wielka sala zastawiona izolatorami od wielkich, ważących kilkaset kilogramów do maleńkich— po kilka dekagramów.

— Te niewielkie „bomby" porcelanowe, to urządzenia dla nowobudującej się nowoczesnej radiostacji w Raszynie. Obok nich stoją brązowe krążki izolatorów produkowanych dla linii Śląsk — Łódź.

— Do takiej produkcji potrzebujecie pewnie dobrych fachowców?

— Owszem, nawet bardzo dobrych.

— Skąd ich bierzecie?

— Przeważnie ze wsi centralnej Polski.

— Jak to ze wsi?

— No pewnie, bo musimy przyjmować do pracy tych, którzy się do nas zgłaszają, a zgłasza się przeważnie młodzież wiejska z województwa łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, rzeszowskiego i częściowo zza Bugu. 90 proc. naszych pracowników pochodzi ze wsi.

Nasz kierownik produkcji, **Widuchowski** potrafi w ciągu czterech miesięcy wyuczyć skomplikowanych czynności najbardziej nieprzygotowanych do tego rodzaju produkcji. Niemcy uczyli swoich fachowców przez cztery lata.

POLE BADAWCZE PACHNIE PIORUNAMI

Każdy wykonany izolator jest poddawany próbom elektrycznym i elektromechanicznym. Izolatory do przewodów wysokiego napięcia muszą wytrzymać napięcie 240.000 Wolt i 7 do 14.000 kg ciężaru. Najmniejszy błąd w produkcji przesądza, że izolator wędruje do braków, które już nigdy nie przydadzą się na nic.

Dopuszczalna ilość braków 10 proc., lecz „Porcelana" (tak nazywa ją fabrykę robotnicy) obniżyła ostatnio procent braków do 8.

Próby izolatorów dokonywane są w tzw. polu badawczym. Jest to sala, w której czujemy się tak jak w „komorze śmierci".

Wszędzie — na ścianach na barierach i drucianych siatkach napisy: baczność!... wysokie napięcie... nie dotykać!!!... dotknięcie grozi śmiercią!... itd. Do tej sali wolno wchodzić tylko osobom zatrudnionym przy badaniu, poza tym nikt nie ma tu wstępu — chyba tylko dziennikarz, a i to po uroczystym przyrzeczeniu, że nie będzie niczego dotykać.

W płytkich basenach ustawiono izolatory połączone z sobą wodą i łańcuszkami.

Robotnik włącza prąd i w sali wybucha „sto tysięcy piorunów". Wybuchy są tak częste, jak strzały z karabinu maszynowego. Nawet powietrze sali nasycone jest zapachem piorunów.

To próba wytrzymałości elektrycznej. Obok urządzona jest dźwignia do badania wytrzymałości mechanicznej. Stal nie wytrzymałaby takiego ciężaru, jaki muszą dźwigać izolatory porcelanowe.

SOŁTYS Z CAŁĄ SWOJĄ GROMADĄ

Przechodzimy na hale produkcyjne. Zaraz na szlamowni, gdzie miele się glinkę na mąkę i filtruje z wodą, spotykamy **Bronka Nowaka** z Wójcina.

A dalej, na formowni całym już gromadami pracują wójciniacy. W jednej z sal pracuje były sołtys gromady Wójcinek — **Belica.**

— Cóż to was skłoniło do przyjazdu aż tutaj? — pytam b. sołtysa.

— No, co tam miałem robić na tych paru morgach? — odpowiada z uśmiechem. Nie raz dla rodziny chleba brakowało na przednówku, a tu przynajmniej człowiek ma byt zabezpieczony, no i robimy izolatory, dzięki czemu szybciej elektryfikujemy wieś.

Nie żal to było sołectwa, które piastowaliście pewnie z 17 lat na wójcinku?

Niech inni trochę porządzą. Teraz wybrali **Nojka Józka.** Zresztą ja zabrałem z sobą prawie całą gromadę. Z każdej chałupy ktoś prawie. Brak tylko **Mikołaja Białeckiego** z Józiem, a szkoda — chłopak wrócił z wojska i pasie krowę.

Nieco dalej pracuje **Jaś Rutowicz, Janek Zając, Stefek Grabowski** i wielu innych. **Bolek i Stach Kurzykowie** są jednymi z najstarszych robotników tej fabryki. Przybyli tu pierwsi, a za nimi cała wieś. **Jadzia Belicówna** wyszła za mąż i pracuje w fabryce razem z mężem. Dawniej potrafiła robić tylko na drutach i pracować w polu lub paść bydło; teraz wykonuje ne swojej maszynie izolatory, maleńkie i kształtne, jak ciasteczka. Robota jak raz dla kobiety.

„SZABER" WRACA NA ZACHÓD

Wszyscy, którzy tu się osiedlili, mają własne mieszkania z umeblowaniem i wygodami.

Przez pewien okres nie wszyscy mieli z czego jeść, bo wywozili serwisy i platery do centralnej Polski.

Obecnie zwożą wszystko z powrotem. Spotykałem w pociągu Warszawa — Jelenia Góra pasażerów z miskami, talerzami i innymi gratami domowego użytku: **„szaber" wraca na zachód.**

Oprócz kina nic nie brakuje osiadłej tu ludności. Czasem tylko żołnierze radzieccy zapraszają robotników na swoje filmy, ale to nie wystarcza.

Dotychczasowe starania o aparaturę filmową spełzły na niczym. A przecież z kina korzystałoby tu kilka dużych osad jak, **Jedlinka, Glinka, Głuszyce** i inne.

Może Film Polski znajdzie jakiś aparat, wyremontuje i przeznaczy dla robotników Jedliny Zdroju.

K. Baranowski.

SPORT

Polska — Węgry 8:8

Wobec ponad 15 tys. widzów odbyło się w niedzielę w Hali Ludowej międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Węgry — Polska — zakończone wynikiem remisowym 8:8. Po odegraniu hymnów obu krajów i przemówieniach powitalnych, stanęły naprzeciwko siebie drużyny w następujących składach (od muszej do ciężkiej):

Węgry: Bednai, Horwath, Bogacs, Budai, Zahorsky, Marton, Kapoesti i Bene III.

Polska: Liedtke, Grzywocz, Matloch, Kudłacik, Chychła, Kolczyński, Szymura i Klimecki. Sensacją spotkania było zwycięstwo Matlocha nad mistrzem Europy w wadze piórkowej Bogacsem.

W wadze muszej Liedtke uległ na punkty lepszemu technicznie Bednaiowi; w koguciej Grzywocz wygrał przez dyskwalifikację Horwatha. Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli Matloch i Bogacs w wadze piórkowej. Mistrz Europy Bogacs nie docenił przeciwnika, który wspaniałymi seriami ciosów z doskoków i półdystansu wypunktował Węgra. W lekkiej Kudłacik walczący zamiast Rodaka, przegrał z Budaiem. Chychła (waga półśrednia) odniosł zwycięstwo na Zahorskym. W wadze średniej Kolczyński uległ zdecydowanie na punkty Martonowi. W półciężkiej Szymura z trudem wywalczył zwycięstwo nad bardzo twardym Kapoestim.

W ostatniej walce dnia Klimecki przegrał na punkty z Bene III.

St. Marusarz bije rekord skoczni

4 dzień zawodów o „Puchar Tatr"

W czwartym dniu międzynarodowych zawodów o Puchar Tatr rozegrano otwarty konkurs skoków na skoczni pod Krokwią.

Po pierwszej kolejce stało się jasnym, że walka o pierwsze miejsce i tytuł zwycięzcy rozegra się pomiędzy Stanisławem Marusarzem, Finem Mattila, Janem Kulą i czechosłowakiem Lenemajerem.

Z pozostałych zawodników zagranicznych żaden nie odegrał poważniejszej roli. Zawiódł zwłaszcza wicemistrz Czechosłowacji Remza. Z zawodników polskich dobrze spisali się Szuber i Węgrzynkiewicz.

Nieoficjalne wyniki techniczne skoków:

1) i 2) Stanisław Marusarz (skoki 83,5 i 85) i Lenemajer Czechosłowacja (skoki 66,5 i 75 — po 208,5 pkt.), 3) Kula 208 pkt., skoki (69 i 73,5), 4) Gąsiennica - Ciaptak 204 pkt. (skoki 69 i 74,5), 5) Szuber 197,5 pkt. (skoki 68 i 71,5), 6) Szeliga 195,5 pkt. (skoki 69 i 71,5), 7) Remza 193 pkt. (skoki 72,5 i 73), 8) Karpiel 190,5 pkt. (skoki 63,5 i 66,5), 9) Mattila 189,5 pkt. (skoki 74,5 i 77,5), 10) Marusarz Andrzej 188 pkt. (skoki 64 i 66).

Na sportowym etapie

drogi chłopskiej

Kultura fizyczna i sport docierają na drodze masowego rozwoju i pod słomianą strzechę — niosąc nowy wiew socjalizacji wsi polskiej. W dobie odbudowy biologicznej narodu w marszu, ku socjalizmowi wychowanie fizyczne i sport są niepoślednim czynnikiem pomnażającym duchowe i fizyczne wartości człowieka.

Wychowanie fizyczne i sport stanowią jeden z podstawowych elementów współzawodnictwa pracy i tworzą podłoże przyszłych kadr Odrodzonego Wojska Polskiego. Wieś zawsze była rezerwuarem zdrowych sił zasilającym miasto. Masowy rozwój wychowania fizycznego i sport o głębokim oddechu szerokich mas społecznych. Niestety nie wszyscy doceniają wartości prac wykonywanych w tym kierunku.

W ramach akcji —upowszechnienia kultury fizycznej i sportu na terenie wiejskim został —w dniu 27 lutego b. r. zakończony 6 tygodniowy II Kurs Przodowników W. F. na wsi zorganizowany przez Wydział Kult. Fiz. i Sportu Z. G. ZSCh w Woj. Ośrodku Kult. Fiz. w Przemyślu. Na kursie zostało przeszkolonych 150 przodowników W. F. (105 mężczyzn i 45 kobiet). Uczestnicy kursu rekrutowali się z terenów woj. rzeszowskiego, krakowskiego, lubelskiego, kieleckiego, warszawskiego, łódzkiego i białostockiego.

Program kursu obejmował zagadnienia teoretyczne: wykłady z historii wychowania fiz. organizacji zawodów, zagadnienia polit. - społeczne, akcji masowych, organizacji sportu w Polsce, org. i pracy w LZS oraz zajęcia praktyczne: zajęcia świetlicowe, gimnastyka zapaśnictwo (dla mężczyzn), gry piłki ręcznej, tańce ludowe i regionalne itp.

Nowe kadry wyszkolonych przodowników wychowania fizycznego stanowią pierwszy etap dążeń do umasowienia kultury fizycznej i sportu na wsi polskiej, stanowiąc równocześnie ważny krok w kierunku socjalizacji wsi.

Ustrój demokratyczny dąży do zatarcia wiekowych różnic zaistniałych między wsią i miastem. Popularyzacja kultury fizycznej i sport posiadają wprawdzie ściśle określone zadania, ale nie mogą być oddzielane od innych podstawowych prac zmierzających do przebudowy wsi zacofanej na nowoczesną.

W wyniku demokratyzacji wsi — kultura fizyczna i sport zapuszczają na wsi mocno korzenie — niosąc społeczności chłopskiej perspektywy lepszej przyszłości.

ZBIGNIEW BRYM

65 tys. ton sadzeniaków dostarczy chłopom

spółdzielczość wiejska

Spółdzielczość wiejska przygotowuje się do przeprowadzenia wielkiej akcji skupu sadzeniaków dla województw, które w roku ubiegłym były dotknięte nieurodzajem ziemniaków.

Plan przewiduje, że spółdzielnie gminne w województwach: szczecińskim, bydgoskim, łódzkim, poznańskim, i lubelskim zakupią ogółem ponad 53 tys. ton sadzeniaków, które sprzedane będą przez spółdzielnie chłopom z innych województw deficytowych. Największe ilości dostarczone będą do woj. rzeszowskiego — 13 tys. ton, warszawskiego — 12 tys. ton i wrocławskiego — 9 tys. ton.

Niezależnie od tego spółdzielnie gminne przeprowadzą sprzedaż ok. 13 tys. ton sadzeniaków, dostarczonych przez majątki państwowe. Z tej ilości 10 tys. ton stanowią ziemniaki jednolite niekwalifikowane oraz ok. 3 tys. ton ziemniaki kwalifikowane. Sadzeniaki te będą mogli zakupywać drobni i średni rolnicy, przede wszystkim w rejonach, gdzie istnieje niebezpieczeństwo pojawienia się raka ziemniaczanego.

Należy podkreślić, że ilość sadzeniaków, jaką w okresie tegorocznej kampanii siewnej otrzymają rolnicy z przerzutów i z majątków państwowych, całkowicie zaspokoi potrzeby rolników i przyczyni się do planowanego zwiększenia powierzchni upraw ziemniaków w **kraju.**

Pierwsza w województwie kieleckim

wiejska spółdzielnia zdrowia

We wsi Chobrzany, pow. sandomierski została otwarta pierwsza na terenie województwa kieleckiego wiejska spółdzielnia zdrowia z inicjatywy miejscowego społeczeństwa. Zasięg działania Spółdzielni obejmuje mieszkańców wsi Chobrzany i okolicznych wiosek. Na walne zgromadzenie organizacyjne przybyło 965 osób. Członkowie obowiązani są do wpłacenia udziałów w wysokości 200 zł, od każdego posiadanego ha ziemi, wpisowego 100 zł oraz składki w wysokości 600 zł rocznie. Spółdzielnia zaangażuje lekarza położną i pielęgniarkę. Nowa placówka będzie mieściła się w budynku dawnego dworu.

Na zebraniu wybrano 12-osobową radę nadzorczą, która ze swej strony powoła zarząd spółdzielni zdrowia.